

tego rodzaju i pragnie ułatwić w miarę możliwości.

Niemna większego nieprzyjaciela życia rodzinnego jak uczucie „nudy” — mąż nudzi się z żoną — a żona z nim; rodzice nudzą się z dziećmi póki małe, a dzieci oddają im „la pareille” jak zaczynają dorastać! wogóle są starsi i młodzi, którzy się ciągle nudzą... Dlatego gonią z miejsca na miejsce — a nuda za nimi, bo nuda w nich...

Skąd to uczucie? początkiem jego egoizm i lenistwo.

Od dzieciństwa uczmy dzieci nasze, że praca jest nieodzownym warunkiem normalnego życia — praca nakazem Boga — tylko praca daje zadowolenie, tylko wyrzeczenie się siebie daje szczęście.

2) Uszanowania uczmy przykładem, słowem od najmniejszego dziecka — niech to wejdzie poprostu w zwyczaj dziecka. W pierwszym rzędzie bądźmy same z uszanowaniem dla Boga i spraw jego — niech dzieci nie słyszą krytyki lekceważącej — niech widzą okazywane przez rodziców uszanowanie dla służ bożych. Z uszanowaniem odnośmy się do władzy — miejmy uszanowanie dla tradycji... Uszanowania uczmy i w zewnętrznych formach z początku z posłuszeństwa — później z przekonania: „czcij ojca i matkę swoją”. Od wczesnego dzieciństwa uczmy dzieci uszanowania dla rodziców — starszych osób. Wymagajmy poszanowania form towarzyskich — które są oznakami kultury — niech matka sama niemi nie gardzi. Jest taka skłonność u młodzieży powojennej do powrotu do form prymitywnych (wygoda — lenistwo), córki naszych sąsiadów włościan często sadzą się na brak form, na rubaszość — powiedzmy poprostu chcą być lub wydawać się nie wychowane. Wymagać od dziewczynek porządnego siedzenia, ustąpienia miejsca wygodniejszego starszym, usłużenia starszym, gościom... Jeśli się tego od dzieciństwa wymaga, niema trudności. Choć mogą być chwile, kiedy wskutek zetknięcia się z koleżankami źle wychowanymi — będą się chciały do nich upodobnić, ale wrócą do dobrego wychowania w atmosferze domowej — trzeba jednak, aby „w domu” żyły dobre tradycje wychowania — a niestety niezawsze tak jest — bo matki na niejedno sobie pozwoliły, niejedno zaniedbały same.

3) Strzeżmy „czystości” córek naszych — otaczajmy je atmosferą czystą. Niech w domach

naszych nie będzie nigdy nic, co by mogło naruszyć ją: więc ani brudnych czynów — ani brudnych czasopism, ani złych książek, ani nieprzystojnych obrazów — rozmowy starszych niech będą zawsze a szczególnie wobec dzieci bez zarzutu. Nie prowadźmy córki naszej na przedstawienia nam nieznane, obrazy kinowe pełnione scenami erotycznymi. Dancingi, gdzie się stykają osoby różnego świata — które często sposobem życia, toaletami okazują typ życia które prowadzą — podsuwają złe myśli — ściągają czystość. Usuwajmy z naszego towarzystwa osoby jawnie żyjące wbrew przepisom Kościoła — opinia musi piętnować to, co złe, aby w umysłach młodych nie powstało wahanie. My, społeczni szczególnie módlmy się o tę cnotę do Tej, która była Niepokalanie poczęta — starajmy się same nią przepoić, a wpływ takich matek z pewnością odbije się na córkach.

Ale są prócz trudności w nas samych, które w mojem przedstawieniu wypadły niekorzystnie dla matek, trudności inne od nas niezależne:

1) Ciężkie położenie materialne ziemianstwa każe tak rodzicom jak i pannom naszym zastanowić się nad tem, czy i jaki zawód obrać, jeśli konieczność życiowa każe na chleb codzienny zarabiać? Tam, gdzie nie ulega wątpliwości, że zarabiać trzeba, do decyzji jest tylko, jaki zawód obrać?

Ale często bywa, że jeszcze dziś konieczności niema, majątek wystarczający — pole do pracy na wspólnym warszacie otwarte, nawet wskazane. Ale jakie jutro niepewne? reforma rolna wisi — jaka ona będzie? wisi wywłaszczenie, bo żaden majątek rolny nie wytrzyma takiego obciążenia podatkami państwowymi, socjalnymi? — Więc dwa pytania: 1) czy koniecznem przygotowanie młodych panien do zdobywania chleba? co często połączone z uszczerbkiem zdrowia fizycznego, a łatwo moralnego (z powodu braku domu rodzicielskiego w miescie i łatwego nadużycia wolności) 2) jaki zawód obrać. Myśli powyższe zaprzatają i rodziców i córkę — nic dziwnego. W takim razie trzeba ogólnie tę sprawę omawiać — tak nią pokierować, aby jak największa korzyść była. Rozumna i zacna matka dużo większy wpływ wywrzeć potrafi, niż się nawet córka domyśli — ale na to, aby w tych ważnych chwilach matka wpływ miała — musi 20 lat przedtem powoli sobie nań zasługiwać.

Ale jeśli widzimy, że tylko z chęci wyjazdu